

Sygn. akt II K 918/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agata Gawlicka

Protokolant: Anna Wojtysiak

w obecności asesora Marcina Stawireja

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5.03.2015 r.

sprawy

M. K., s. J. i Z. zd. N., ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w okresie od września 1996 r. do sierpnia 2012 r. w S. uporczywie uchylał się od ciężącego na nim z mocy ustawy obowiązku lożenia rat alimentacyjnych na rzecz małoletniego syna B. P., którego wysokość ustalono ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Goleniowie dnia 25.09.1996 r., sygn. akt III RC 517/96 na kwotę 90 zł miesięcznie, podwyższonego następnie ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Goleniowie, sygn. akt III RC 325/98 z dnia 15.06.1998 r. do kwoty 140 zł, podwyższonego następnie ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Goleniowie, sygn. akt III RC 17/00 z dnia 30.03.2000 r. do kwoty 200 zł, podwyższonego następnie ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Goleniowie z dnia 20.05.2002 r., sygn. akt III RC 230/02 dom kwoty 230 zł miesięcznie, czym naraził go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych

tj. o czyn z art. 209 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. czynu z art. 209 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 209 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, a na podstawie art. 2 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w wysokości 120 (stu dwudziestu) złotych.

Sygn. akt II K 918/14

UZASADNIENIE

M. K. jest ojcem B. P.. Jego ojcostwo zostało ustalone sądownie, ponieważ zaprzeczał jakoby był ojcem B. P..

W dniu 15 czerwca 1998 r. M. K. zawarł z małoletnim B. P. reprezentowanym przez matkę M. P. ugodę sądową przed Sądem Rejonowym w Goleniowie w sprawie III RC 325/98, na mocy której zobowiązał się łożyć na rzecz B. P. alimenty w kwocie po 140 zł miesięcznie, uzgadniając w ten sposób podwyższenie alimentów, do których płatania w kwocie po 90 zł miesięcznie zobowiązany był na mocy ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Goleniowie zawartej w dniu 25 września 1996 r. w sprawie III RC 517/96.

W dniu 30 marca 2000 r. M. K. zawarł z małoletnim B. P. reprezentowanym przez matkę M. P. ugodę sądową przed Sądem Rejonowym w Goleniowie w sprawie III RC 17/00, na mocy której zobowiązał się łożyć na rzecz B. P. alimenty w kwocie po 200 zł miesięcznie.

Kolejną ugodę strony zawarły w dniu 20 maja 2002 r. przed Sądem Rejonowym w Goleniowie w sprawie III RC 230/02. Na jej mocy M. K. zobowiązał się łożyć na rzecz B. P. alimenty w kwocie po 230 zł miesięcznie.

M. K. płacił alimenty na rzecz syna jedynie przez krótki czas, kiedy były one przyznane w kwocie 30 zł miesięcznie. Po podwyższeniu alimentów do kwoty 90 zł, zaprzestał regulowania tej należności. Nie utrzymywał z synem kontaktów, nie interesował się jego losem, wychowaniem, edukacją ani stanem zdrowia. Nie czuł się i nie czuje emocjonalnie związany z synem. Nie płacił alimentów na rzecz B. P., gdyż był zdania, że to nie jest jego syn, wewnętrznie nie czuł się jego ojcem.

Dowód: wypis protokołu z dnia 30.03.2000 r. – k. 12, odpis ugody z dnia 20.05.2002 r. – k. 11, wypis protokołu z dnia 15.06.1998 r. – k. 13, częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 183 v., zeznania M. P. – k. 184, k. 19-20, k. 85- 86

Po urodzeniu B. P. mieszkał wraz z matką, babcią oraz wujkiem w kawalerce z kuchnią i łazienką. Po pewnym czasie wujek B. P. wykupił sąsiadujące mieszkanie, dzięki czemu rodzina uzyskała kolejne dwa pokoje. Mimo to B. P. nie miał swojego pokoju, zajmował pokój z matką.

M. P. jest od 1996 r. na rencie inwalidzkiej, której wysokość wynosi w okresie kiedy B. P. był małoletni ok. 500 zł. Nie starczało jej pieniędzy na utrzymanie siebie i syna, podejmowała się więc prac dorywczych w rolnictwie. Aby zapewnić synowi książki do szkoły korzystała z zasiłku celowego z opieki społecznej, który otrzymywała rokrocznie. B. P. jeździł na wycieczki szkolne, jednak nie na wszystkie. Nie brakowało mu jedzenia, ani ubrań, a kiedy potrzebował pieniędzy na wyjście np. do kina, prosił o nie matkę, a ta mu przeważnie dawała. M. P. starała się zapewnić synowi realizację wszystkich potrzeb, nie mówiła mu o trudnej sytuacji finansowej. Nie mogła kupić ani wynająć samodzielnie mieszkania, gdyż nie było jej na to stać.

Ponadto M. P. w różnym okresie czasu korzystała z zasiłku rodzinnego, dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka, dodatku do zasiłku rodzinnego na pokrycie wydatków związanych z dojazdem do miejscowości, w której znajduje się szkoła, oraz zaliczek alimentacyjnych i funduszu alimentacyjnego z powodu niepłacenia alimentów przez M. K..

Decyzja dotycząca prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na rzecz B. P. została uchylona z dniem 1 września 2012 r. z uwagi na to, że B. P. nie kontynuował nauki i podjął pracę zarobkową.

Dowód: zeznania B. P. – k. 184, k. 119, zeznania M. P. – k. 184, k. 19-20, k. 85- 86, pismo z (...) z dnia 15.09.2014 r. – k. 97, decyzja z dnia 7.09.2012 r. – k. 98

M. K. przez cały okres życia B. P. pracował.

Jedynie w okresie od 21 marca do 12 kwietnia 2000 r. oraz od 22 sierpnia 2001 r. do 21 listopada 2002 r. M. K. był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna, z prawem do zasiłku. W dniu 22 listopada 2002 r. został wyłączony z ewidencji osób bezrobotnych z powodu niestawienia się w wyznaczonym terminie. Z wypłacanego zasiłku potrącono alimenty.

Od 2006 r. M. K. prowadził działalność gospodarczą, z której uzyskiwał dochody rzędu 1000 – 3000 zł miesięcznie.

Od dnia 16 listopada 2006 r. postępowanie egzekucyjne wobec M. K. było całkowicie bezskuteczne. Na dzień 22 kwietnia 2009 r. zalegał on z płatnością rat alimentacyjnych na łączną kwotę 22.026,23 zł.

W dniu 22 września 2008 r. komornik sądowy wystawił zaświadczenie o bezskuteczności świadczeń alimentacyjnych należnych B. P. od M. K.. W tej dacie suma wypłaconych zaliczek alimentacyjnych wynosiła 7.938 zł, należności wierzyciela alimentacyjnego 4.040,20 zł, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego – 8.184,38 zł.

Decyzją z dnia 15 października 2008 r. przyznano M. P. w okresie od 1 października 2008 r. do 30 września 2009 r. świadczenie z funduszu alimentacyjnego na rzecz B. P. w kwocie 230 zł.

Dowód: pismo z PUP – k. 6, wraz z karta zasiłkową – k. 7, pismo komornika – k. 8, stan sprawy – k. 10, decyzja z dnia 15.10.2008 r. – k. 14, zaświadczenie o bezskuteczności egzekucji – k. 5, pismo z ZUS – k. 89-90, pismo z PUP – k. 93-96, wyjaśnienia oskarżonego – k. 183 v.,

M. K. ma 40 lat, jest kawalerem, oprócz B. P. ma dwie córki i syna. Był kilkakrotnie karany sędownie, głównie za czyny z art. 178 a § 1 k.k. i art. 244 k.k., ale także za przestępstwo z art. 235 k.k. i art. 270 § 1 k.k.. Do września 2013 r. nie odbywał kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym, a jedynie w systemie dozoru elektronicznego. Po raz pierwszy został osadzony w dniu 14 listopada 2013 r.. W zakładzie karnym składał trzykrotnie pisemne prośby o zatrudnienie, które zostały rozpatrzone negatywnie z uwagi na brak wolnych miejsc pracy w zatrudnieniu odpłatnym.

Dowód: informacja z KRK – k. 122, wyjaśnienia oskarżonego – k. 183 v., odpis skrócony aktu urodzenia – k. 181, pismo dyrektora ZK – k. 180

M. K. nie cierpi z powodu choroby psychicznej w sensie psychozy ani upośledzenia umysłowego, jest natomiast uzależniony od alkoholu. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych ograniczonej w stopniu znacznym ani zniesionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia biegłych psychiatrów – k. 124 – 126

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 112-114).

W postępowaniu przed sądem oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jedynym powodem, dla którego M. P. zaszła z nim w ciążę, było to, żeby ją ktoś utrzymywał. Postawiła mu ultimatum, że albo będzie z nią w związku, albo będzie płacił alimenty. Poczul się oszukany, więc nie płacił. Wskazał, że w okresie od lutego do września 2013 r. odbywał karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, a dopiero następnie wprowadzono mu do wykonania karę, którą obecnie odbywa. Wyjaśnił, że przez cały okres tj. od 1996 r. pracował. Z synem nie utrzymywał żadnego kontaktu, nie czuje się z nim emocjonalnie związany, wewnątrznie nie czuje się jego ojcem, a ojcostwo zostało ustalone orzeczeniem sądu. Nie ma kontaktu z synem i nie odczuwa potrzeby, by taki kontakt mieć.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jego twierdzenia w zakresie, w jakim wskazywał, że nie utrzymywał nigdy kontaktu z synem znalazły potwierdzenie w zeznaniach B. P. i M. P.. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów wynika również, że faktycznie oskarżony przez cały okres życia B. P. pracował, a jedynie w krótkim czasie pozostawał na zasiłku dla bezrobotnych, z którego potrącono mu alimenty.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania B. P. i M. P., przy czym w zakresie zobrazowania rzeczywistej sytuacji materialnej uprawnionego do alimentów bardziej miarodajne były zeznania M. P.. Bardzo P. nie wiedział, że matka korzystała z pomocy społecznej, otrzymywał wszystko czego potrzebował, lecz nie zdawał sobie sprawy z tego, jakim się to odbywało kosztem. M. P. zeznała, że dziecku nie mówiła wszystkiego. Z dowodów z dokumentów wynika, że wielokrotnie korzystała z pomocy społecznej. Ponadto sama będąc na rencie, starała się dorabiać, żeby zapewnić synowi utrzymanie.

Sąd uznał za wiarygodne zebrane w sprawie dowody z dokumentów, albowiem zostały one sporządzone w przepisanej formie przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych w nich treści.

Nie budziła zastrzeżeń także opinia biegłych lekarzy psychiatrów, którzy przeprowadzili w toku jednorazowego badania oskarżonego wyczerpujący wywiad na temat właściwości i warunków oskarżonego oraz jego sposobu życia, co umożliwiło im postawienie trafnej diagnozy co do jego poczytalności

Biorąc zatem pod uwagę powyższe dowody sąd uznał, że oskarżony w okresie od września 1996 r. do sierpnia 2012 r. celowo i ze złej woli nie płacąc alimentów na syna B. P., mając przy tym realną możliwość ich płacenia dopuścił się przestępstwa niealimentacji.

Dla bytu przestępstwa z art.209§1 kk, konieczne jest ustalenie, czy oskarżony uporczywie uchylał się od ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego. Stosownie do utrwalonego i jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie w pojęciu „uchyla się” mieści się negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do wykonania nałożonego na nią obowiązku, który sprawia, że mimo obiektywnej możliwości jego wykonania, sprawca obowiązku tego nie wypełnia, gdyż wypełnić go nie chce lub też zlekceważył obowiązek nałożony wyrokiem (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 kwietnia 1996 r., II KRN 204/96, Prok.i Pr. 1996/11/4). Pojęcie uporczywości natomiast zawiera zarówno wielokrotność uchylania się od wykonania powinności, jak i świadomość niweczenia tym możliwości osiągnięcia stanu założonego przez prawo (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z 13 grudnia 2000, II AKz 289/00, KZS 2000/12/28).

Zgodnie z art. 133 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Obowiązek alimentacyjny z art.133 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jest w istocie uszczegółowieniem ogólnego obowiązku „troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka” i należytego przygotowania go, odpowiednio do jego uzdolnień, do pracy zawodowej wynikającego z kolei z art. 96 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (wyrok SN z 14 listopada 1997 r., III CKN 217/97, Prok.i Pr. 1998/9/28). Zatem łożenie na utrzymanie nie musi ograniczać się do przekazywania środków pieniężnych, może odbywać się poprzez zakup odzieży, żywności, itp. Z obowiązku alimentacyjnego nie zwalniają natomiast nawet bardzo niskie dochody zobowiązanego.

Przy tym przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym. Warunkiem jego dokonania pozostaje to, że uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego spowodowało skutek w postaci narażenia pokrzywdzonego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II KK 179/12, Prok.i Pr.-wkł. 2012/10/5)

Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, że oskarżony niewątpliwie uporczywie uchylał się od obowiązku alimentacyjnego w stosunku do B. P. w okresie wskazanym w części wstępnej wyroku. Z samych wyjaśnień oskarżonego wynika, że przez cały okres życia B. P. pracował, a alimentów nie płacił dlatego, że nie czuł się ojcem pokrzywdzonego. Tym niemniej należy podkreślić, że jego ojcostwo zostało ustalone sądownie, zatem osobiste przekonanie oskarżonego czy brak emocjonalnej więzi z synem nie usprawiedliwiał zaniechania łożenia na jego utrzymanie.

Oprócz zignorowania obowiązku alimentacyjnego, zachowanie oskarżonego cechowała ponadto nieustępliwość, znaczne nasilenie złej woli, ujawniające się braku jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności za własne dziecko. Oskarżony sam dobitnie ujawnił przed sądem stopień swojej uporczywości wyjaśniając w obecności pokrzywdzonego, że nie czuje się jego ojcem, nie odczuwał i nie odczuwa potrzeby jakiegokolwiek kontaktu z synem.

Sytuacja majątkowa, w jakiej w wyniku niewywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego, znalazł się syn oskarżonego, a więc osoba najbliższa (art.115§11 kk) jednoznacznie wskazuje na to, iż był on narażony na niemożność

zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. W świetle uchwały całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r. (VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86) - wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny, zaspokojenie podstawowych potrzeb oznacza dostarczenie środków materialnych koniecznych nie tylko do utrzymania, ale również do uzyskania niezbędnego wykształcenia i korzystania z dóbr kulturalnych, natomiast fakt zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji albo przez inne osoby, nie zobowiązane, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia na niemożność zaspokojenia tych potrzeb.

Pokrzywdzony przez wiele lat mieszkał z matką w jednym pokoju, a w początkowym okresie swojego życia dzielił jeden pokój z trzema dorosłymi osobami – matką, babcią i wujkiem. Już to wskazuje, że nie miał zapewnionego nawet minimum godnej egzystencji. Matka pokrzywdzonego, mimo iż była na rencie inwalidzkiej musiała dorabiać pieniądze przy wykonywaniu prac rolniczych, by zapewnić synowi utrzymanie. W długim okresie czasu korzystała z różnych form pomocy społecznej.

Nie ma zatem żadnej wątpliwości co do tego, że oskarżony nie tylko uporczywie nie łożył na utrzymanie syna, ale także naraził go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Za taką oceną przemawia przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra, a więc pozbawianie własnego dziecka podstawowego utrzymania i narażenie go na niemożność zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych. Oskarżony swoim zaniechaniem naruszył poważny prawny obowiązek przyczynienia się do utrzymania i wychowania syna, zmuszając jednocześnie jego matkę do korzystania z pomocy społecznej. Jednocześnie oskarżony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, a alimentów nie płacił, gdyż nie poczuwał się do ojcostwa. Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu miał także wpływ bardzo długi okres niealimentacji – oskarżony swoim zachowaniem przez kilkanaście lat utrzymywał stan bezprawny.

Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi przepisami, w sprawie nie zaszła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność zachowania lub winę sprawcy. Należało go zatem uznać za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu.

Wymierzając oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu wynikający z naruszenia dobra prawnego jakim jest opieka materialna przysługująca osobom uprawnionym. Jako okoliczności obciążające przy wymiarze kary sąd poczytał postawę oskarżonego względem syna, oraz szczególnie negatywne nastawienie do obowiązku alimentacyjnego na jego rzecz wyrażające się w uporczywym niepłaconiu niewielkich przecież alimentów pomimo osiągnięcia stosunkowo wysokich dochodów (oskarżony był zobowiązany alimentacyjnie przez długi okres w kwocie zaledwie 90 zł, następnie 140 zł i 200 zł, zaś ostatecznie wysokość alimentów sięgnęła 230 zł, co i tak było kwotą niewielką biorąc pod uwagę dochody jakie oskarżony osiągał). Na niekorzyść oskarżonego sąd uwzględnił również jego uprzednią kilkukrotną karalność.

Jako okoliczności łagodzące potraktowano to, że oskarżony prowadził ustabilizowany tryb życia, wykonywał pracę zarobkową, o której podjęcie starał się również po osadzeniu w zakładzie karnym. Ponadto w zakładzie karnym podjął terapię odwykową od alkoholu.

Wymierzona oskarżonemu kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości, jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy, powinna wpłynąć wychowawczo na oskarżonego oraz przestrzec go przed popełnianiem przestępstw w przyszłości, realizując tym samym swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej, a ponadto w odczuciu społecznym zostanie odebrana jako kara sprawiedliwa.

Zdaniem sądu w sprawie nie było podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Zgodnie z art. 69 § 1 i 2 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary nie spełniłoby wobec M. K. celów kary, w szczególności w zakresie zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Na taką ocenę miało wpływ uwzględnienie przede wszystkim uprzedniej siedmiokrotnej karalności za przestępstwa na przestrzeni zaledwie 5 lat. Oskarżonemu dwukrotnie wymierzano kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jednak jak sam oskarżony dowiódł swoim zachowaniem polegającym na popełnieniu kolejnych przestępstw – nie było to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Co więcej w toku rozprawy, w głosach stron, oskarżony przyznał, że toczyła się niedawno wobec niego inna jeszcze sprawa karna, zakończona wyrokiem, nieujętym w informacji z KRK, którą dysponował sąd w dacie wyrokowania. To dobitnie dowodzi, że oskarżony nie ma żadnego poszanowania dla obowiązującego porządku prawnego, a kolejne skazania z warunkowym zawieszeniem ich wykonania lub skazania na kary łagodniejsze, tylko wzmogłyby w nim poczucie bezkarności, które i tak okazuje popełniając kolejne przestępstwa.

Nadto w ocenie sądu oskarżony nie zasługuje na warunkowe zawieszenie wykonania kary również z uwagi na swoją postawę wobec syna. W toku składania wyjaśnień w obecności pokrzywdzonego wielokrotnie podkreślał, że nie czuje się jego ojcem, nie czuje się z nim emocjonalnie związany, nie chce i nie chciał utrzymywać z nim żadnego kontaktu. Nie wykazał więc żadnej skruchy, a wręcz dostarczył argumentów na rzecz tezy, że jego uchylanie się od obowiązkułożenia alimentów na rzecz syna miało charakter ponadprzeciętnie uporczywy.

Również właściwości i warunki osobiste oskarżonego nie przemawiały za warunkowym zawieszaniem wykonania kary. Okoliczność, że oskarżonemu urodziła się niedawno córka nie może decydować samoistnie o przyznaniu mu dobrodziejstwa warunkowego zawieszania wykonania kary, związanego przede wszystkim z możliwością postawienia sprawcy pozytywnej prognozy kryminologicznej. Oskarżony popełniając kolejne przestępstwa musiał liczyć się z tym, że wymierzone mu kary zostaną wprowadzone do wykonania, a wówczas osoby dla niego najbliższe zostaną pozbawione osiąganych przez niego dochodów, to jednak nie powstrzymało go od popełniania przestępstw i nie zmusiło do żadnej refleksji.

W związku z powyższym sąd doszedł do przekonania, że oskarżony nie zasługuje na warunkowe zawieszenie wykonania kary.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów powołanych w punkcie II części dyspozytywnej wyroku. Zdaniem sądu nie było podstaw do uznania, że nałożenie na oskarżonego obowiązku uiszczenia kosztów sądowych oraz opłaty spowoduje uszczerbek w koniecznym utrzymaniu jego lub rodziny. Oskarżony pracował, ma wyuczony zawód, a sam fakt przebywania w zakładzie karnym, szczególnie, że kara jaką oskarżony ma do odbycia nie jest długotrwała, nie uzasadnia zwolnienia od kosztów sądowych.